

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 26 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 265 (1177)

Już od dwóch lat

ZSRR ma broń atomową

Oficjalny komunikat agencji telegraficznej TASS

Dnia 23 września prezydent Truman oświadczył, że według informacji rządu USA w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa.

Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokój w szerokich kręgach społeczeństwa.

W związku z tym agencja Tass upoważniona jest do następującego oświadczenia:

W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wodnych, kanałów, kanałów, dróg — które wymagają dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych. Wobec tego, że prace te związane z dokonywaniem wybuchów, od bywały się i odbywają dość często w różnych okolicach kraju, możliwe jest, że mogło to zwrócić uwagę za granicami Związku Radzieckiego.

Co się zaś dotyczy produkcji energii atomowej, to agencja Tass uważa za rzecz konieczną przypomnieć, że:

już dnia 6 listopada 1947 r. mini-

Połączenie SL i PSL tematem wspólnych obrad obu stronnictw

W dniu 25 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Rad Naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na posiedzeniu tym powzięto historyczną uchwałę o zjednoczeniu się ruchu ludowego. Kongres Zjednoczeniowy odbędzie się w dniu 27-go listopada b.r. Przemówienia wygłosili: przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski i prezes Rady Naczelnej PSL — Czesław Wycech.

Szpieg Lompar

niepożądanym gościem w Rumunii

Wszystkie dzienniki rumuńskie opublikowały komunikat, w którym powołując się na zeznania z procesu Rajka i współpracowników w Budapeszcie, stwierdzają, że sekretarz ambasady jugosłowiańskiej w Rumunii, M. Lompar, był podczas wojny szpiegiem amerykańskim i jugosłowiańskim, w Szwajcarii, oraz pozostawał w kontakcie z szefem amerykańskiej organizacji szpiegowskiej Allanem Dullemem.

W związku z tym rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło ambasadę jugosłowiańską, że obecność M. Lampara w Rumunii jest niepożądana i że powinien on opuścić kraj.

Mięso dla Anglii kosztować będzie 40 proc. drożej

Wiadomość o podniesieniu przez Argentynę cen mięsa eksportowanego do Wielkiej Brytanii o 40 proc. wywołała tutaj duże zaniepokojenie. Przypomina się, że mięso z Argentyny pokrywa jedną czwartą część całego brytyjskiego importu tego artykułu.

Podniesienie cen mięsa argentyńskiego stawia rząd brytyjski przed ewentualnością, albo redukcji importu mięsa i tym samym zmniejszenia racji mięsa dla ludności, albo podniesienia cen de talicznych, względnie zwiększenia subsydiów rządowych.

ster Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył oświadczenie na temat tajemnicy bomby atomowej, stwierdzając, że „TAJEMNICA TA OD NIEDAWNA JUŻ NIE ISTNIEJE”.

Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył tajemnicę broni atomowej i MA TĘ BRONĀ DO SWEJ DYSPOZYCJI.

Koła Stanów Zjednoczonych przyjęły to oświadczenie W. M. Mołotowa jako bluff, uważając, że Rosjanie mogą posiadać

broń atomową nie wcześniej, niż w 1952 roku.

Omylili się one jednak, gdyż Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej już w 1947 r.

Co się dotyczy paniki szerzonej z tego powodu przez niektóre koła zagraniczne, to do paniki nie ma żadnych podstaw. Należy stwierdzić, że rząd radziecki nie bacząc na to, że posiada broń atomową stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, aby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.

Działalność Anglosasów podważa ONZ

Związek Radziecki broni niezmiennie spraw pokoju — Przemówienie min. Wyszyńskiego na sesji generalnej

Kierownik delegacji radzieckiej, minister Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ przemówienie, w którym dał ocenę działalności ONZ w ubiegłym okresie.

Miniony rok — stwierdza min. Wyszyński — wykazał, że dominująca na Generalnym Zgromadzeniu większość anglo-amerykańska nie tylko nie dąży do wzmożenia ONZ, lecz wręcz przeciwnie — działa w kierunku podważenia wpływu, autorytetu i podstaw ONZ.

Przytaczając jako przykład utworzony z inicjatywy USA i Wielkiej Brytanii sojusz północno-atlantyczny minister Wyszyński podkreśla, że utworzenie ugrupowania państw

— uczestników paktu atlantyckiego jest sprzeczne z Kartą ONZ i stanowi bezpośrednie pogwałcenie Karty ONZ.

Następnie min. Wyszyński przechodzi do omówienia planu Marshalla, oświadczając, że stanowi on jedno z ważnych ogniw militarnopolitycznego systemu bloków państw zachodnich, skierowanych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W przeciwieństwie do tej sytuacji: krajów Europy Zachodniej — mówi dalej minister Wyszyński — Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej skutecznie realizują swe plany odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Otwarcie nowego gmachu szkoły

symbolem dźwigającej się wzwyż Polski Ludowej Przemówienie Premiera Cyrankiewicza na uroczystości na Karolewie

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie szkoły na Karolewie. Przybyły specjalnie na tę uroczystość Premier Cyrankiewicz wygłosił z tej okazji przemówienie, którego fragment zamieszczamy poniżej. (Szczegóły uroczystości patrz str. 3-cia).

Dzisiejsza uroczystość jest dla nas wszystkich doniosłym i głębokim przeżyciem.

Przed wszystkim ten piękny gmach jest dla nas symbolem tego wszystkiego, co w Polsce Ludowej dźwiga się ku górze. Polska wyzwolona z jarzma okupacji walką Armii Czerwonej i dzięki siłom pierwszego Państwa Socjalizmu — Polska Ludowa od 5 lat nie tylko leczy swoje rany, nie tylko dźwiga się z ruin, ale rośnie już nowa, buduje się i rozwija, powiększa ilość fabryk do mów, w tym choćby jest imna — że takie gmachy jak ten, nowe gmachy, słoneczne gmachy, zdrowe gmachy — buduje nie tak jak dawniej w dzielnicach burżuazyjnych, fabrykanckich — ale właśnie tu, w dzielnicy robotniczej, dla robotni-

ków, dla waszych dzieci.

Otwieramy szkoły, otwieramy fabryki, wzmagamy produkcję, pracujemy coraz lepiej, by budować silną Polskę, by przyspieszyć przemiany społeczne, by umocnić pokój.

Ten pokój wyrósł nie z dobrej woli imperialistów hitlerowskich i nie z dobrej woli ludu bojców. Pokój wyrósł z ofiar ludów, walczących o wolność, z walki bojowników, z męczeństwa milionów, z międzynarodowej solidarności ludzi, walczących o wolność, z bohaterstwa zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Mówimy tutaj z okazji otwarcia nowej szkoły. Dlaczego o tych sprawach tutaj mówimy?

Czy otwarcie jednej szkoły ma takie znacze-

W obronie pokoju światowego

Krajowa narada Komitetów Pokoju w Warszawie

Dnia 25 bm. przybyli do stolicy na krajową naradę Komitetów Obróńców Pokoju, delegacji licznych komitetów obrońców pokoju z całego kraju — przewodnicy pracy, intelektualiści i naukowcy, górniczy i hutnicy, chłopcy, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu zawodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Narada określiła ideologiczną treść obchodu międzynarodowego Dnia Włki o Poloi i am-

toila przygotowania organizacyjne.

Po powołaniu prezydium do którego weszli m. in. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Jan Dembowski, Jerzy Borejsza, Aleksander Burski, Tadeusz Cwik, Ksawery Dunikowski, Stefan Ignar, Wojciech Ketrzyński, Józef Kociuba, ksiądz Łabens, Władysław Matwin.

Referat ideologiczny wygłosił min. Rapacki, po czym nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło kilkunastu mówców.

Lekcja czujności

...Wróg klasowy w walce o utracone pozycje chwytą się wszelkich środków i metod, a jedna z takich wypróbowanych już przez imperializm metod — to prowokacja, to nasyłanie agentów, i wrogów do ruchu robotniczego, to próby rozsadzania ruchu rewolucyjnego od wewnątrz.

Takie próby wielkich spisków prowokacyjnych robione są wtedy, gdy imperializm czuje się śmiertelnie zagrożony.

Pierwszą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu było zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Listopadowej, która wyzwoliła z orbity wpływów kapitalistycznych jedną szóstą część świata i stworzyła potężną oporę socjalizmu i wolności — Związek Radziecki.

Drugą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu stało się historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowsko-hitlerowskimi, zwycięstwo, dzięki któremu wyzwolone z orbity wpływów kapitalistycznych kraje Wschodniej Europy, mogły zbudować ustroj demokracji ludowej, tworząc potężny blok demokratyczny i antywojenny ze Związkiem Radzieckim na czele.

I znowu imperializm sięgnął po zatrutą broń prowokacji. Tym razem rolę Trockich, Kamieniewów i Zinowiewów spełnić mieli w krajach demokracji ludowej Tito, Rankowicz, Džilas — psy lańcuchowe kapitalizmu i ich pomniejsi pomocnicy: Rajk, Brankow, Szönyi, Palfy i inni.

Proces Rajka, za którym śledziła uważnie nie tylko klasa robotnicza, partie robotnicze i komunistyczne, ale cała zdrowa, postępową opinią świata — stał się znowu lekcją czujności dla wszystkich partii rewolucyjnych.

I znowu pierwszą naukę dostaliśmy i tym razem od WKP(b). To właśnie WKP(b) pierwsza sygnalizowała groźbę odszczepieństwa Tito.

Proces Rajka jest potwierdzeniem słuszności tego pierwszego sygnału alarmowego, jakim była rezolucja Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii. Proces Rajka pokazał nam już w szczegółach, jakimi środkami działać chciał imperializm w swej walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Należy pamiętać, że Węgry, które miały pójść na pierwszy ogień, miały być tylko jednym odcinkiem dywersji prowokacyjnej. Macki Tito i Rankowicz dostarli do wszystkich krajów demokracji ludowej.

Im większe stawały się sukcesy budownictwa w krajach demokracji ludowej, im mocniej krępała się jedność sojuszników tych krajów ze Związkiem Radzieckim, tym ostrzejsze formy przybierała dywersja imperialistyczna.

Świadczą o tym najlepiej zeznania Brankowa, który stwierdza po prostu, że klika Tito — Rankowicza wzięła duże nadzieje m. in. z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym w Polskiej Partii Robotniczej.

To twierdzenie pozwala nam dziś w całej pełni ocenić wielkie znaczenie Plenum Lipcowego i Sierpniowego PPR, rozgromienie odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego, odchylenia, które groziło nie tylko zwycięstwem generalnej linii Partii i wzrostem na prawo, lecz groziło również możliwością wykorzystania tego odchylenia przez spisek imperialistycznych agentów dla zaprzaczenia zdobyczy demokracji ludowej, dla zdławienia naszej wolności i niepodległości.

Tylko dzięki czujności Partii, która zastrzeżyła się na fali sygnałów ostrzegawczych WKP(b) odnośnie sytuacji w Jugosławii — udało się Partii na czas rozgromić odchylenie, a tym samym pokrzyżować możliwości zerowania na tym odchyleniu przez imperialistycznych organizatorów dywersji.

Fragment artykułu członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka Józwiaka — Witolda, który ukazał się w „Trybunie Ludu”.

nie dla budowy podstaw socjalizmu — w Polsce dla utrwalenia niepodległości, dla walki o pokój?

Otwarcie jednej szkoły — nie, otwarcie jeszcze jednej szkoły — tak, jeszcze jednej obok dzie śiatek i setek, umożliwiających dostęp do wiedzy młodemu pokoleniu obok nowych fabryk, obok wzrastających cyfr produkcji obok wzrastającej wydajności, obok osiągnięć w rolnictwie, w komunikacji, w wojsku, w nauce i kulturze, obok wszystkich sukcesów i osiągnięć Polski Ludowej.

Z tą szkołą to jest tak — jak z cegłą kładzioną przez murarza. Z pojedynczych cegieł wyrastają gmachy. Z takich cegieł jak ten gmach — wyrasta nowa Polska.

A wy, pamiętajcie, że to jest szkoła imienia Małgorzaty Fornalskiej bojowniczką ludu pracującego i pamiętajcie, że w tej i w innych szkołach uczycie się, by stanąć w szeregu budowniczych takiej Polski, o jaką walczyła Fornalska.

1.100 więźniów politycznych

ogłoszono strajk głodowy w Indiach

Donoszą z New Delhi, że w licznych więzieniach indyjskich wybuchły strajki głodowe więźniów politycznych.

Więźniowie ci, aresztowani za przynależność do organizacji demokratycznych, zaprotestowali w ten sposób przeciwko niehumanitarnym warunkom w jakich znajdują się. W centralnym więzieniu w Kalkucie strajk głodowy trwa już od tygodnia. W podobnych strajkach we wschodnim Pundziebie uczestniczy ponad 1.100 więźniów politycznych.

Pozostało jeszcze 80 dni

Zwiększamy wysiłki!

Apel CRZZ o szybsze wykonanie Planu 3-letniego

Od końca roku, który jest zamknięciem Trzyletniego Planu Odbudowy, dzielą nas jeszcze 3 miesiące. — ściślej, uwzględniając jedynie dni robocze, pozostało już tylko 80 dni. Uwypuklamy tę cyfrę dlatego, że dla jednych dziedzin gospodarczych jest to dużo, dla innych — bardzo mało.

Dziedziny gospodarcze, które mogą po wiedzieć: mamy przed sobą jeszcze 80 dni roboczych, to te, które wykonały już swe plany produkcyjne, bądź w najbliższym czasie je wykonają.

Jest ich już spora liczba. Oprócz pojedynczych zakładów przemysłowych, oprócz pewnych określonych grup produkcyjnych, że wymienimy tylko przemysł maszyn rolniczych i ciężkich, przemysł jedwabniczo-galanteryjny, odzieżowy, wyrobów masowych, wykonaniem planu i to znacznie przed terminem mogą się wykazać całe gałęzie przemysłowe i to tak ważne jak: przemysł hutniczy i elektrotechniczny.

Pracownicy wymienionych zresztą tylko przykładowo (faktycznie jest ich znacznie więcej) zakładów produkcyjnych mogą z dumą powiedzieć: plan już wykonaliśmy, mamy jeszcze przed sobą sporo czasu, aby dostarczyć krajowi produkcję ponad planową. Jest to ich wielką zasługą, jest wynikiem jakości ich pracy, która dzięki szeroko zastosowanemu współzawodnictwu, racjonalizatorstwu i twardej dyscyplinie w wybitny sposób podniosła wydajność, przynosząc tak pomyślne wyniki.

Najklasycyjnieszym bodajże przykładem, co można osiągnąć przez należyłą organizację pracy i szeroko rozwinięte współzawodnictwo, jest tak wielkiej miary dzieło jak trasa W-Z. — Tam wdrożono się współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w zakresie techniki budowlanej, stamtąd wyszli sławni już na całą Polskę: Krajewski, Religa, Porecki i inni. — Ich praca zapoczątkowała nowy racjonalny system budownictwa, który bije wszystkie dotychczasowe rekordy, w zakresie wznoszenia murów, tynkarskiego, ciesielstwa.

Są jednak u nas jeszcze i takie dziedziny gospodarcze, które zarówno w I półroczu jak i obecnie nie podążają w wykonywaniu swych planów, wykazując osłabienie tempa produkcyjnego, osłabienie jakości pracy.

Należy do nich przemysł węglowy, przemysł obrabiarkowy, przemysł bawełniany i wełniany, przemysł wagonów osobowych.

Analiza sytuacji np. w przemyśle węglowym wykazała, że przyczyną „zahałowania“ nie były trudności zewnętrzne. Ruch współzawodnictwa, ilościowo nawet dość pokaźny, nie przybrał właściwych form organizacyjnych, a dyscyplina na pracy uległa rozluźnieniu.

Stwierdzając ten stan, aktywni górnicy wysunęli jako naczelną zadanie zmobilizowanie wszystkich robotników do udziału we współzawodnictwie pracy, wzmożenie jego form i otoczenia szerszą troską współzawodnictwa zespołowego, którego wyrazem są osiągnięte w dziedzinach gospodarczych rezultaty — brygady zespołowe.

Ta akcja mobilizacyjna Zw. Zaw. Górników, wobec stwierdzonych braków i w obliczu kończącego się okresu Planu 3-letniego powinna być przykładem dla organizacji związkowych tych dziedzin i branż gospodarczych, które zalegają w wykonaniu planu lub nie podążają za ogólnym tempem.

Dotyczy to przede wszystkim przemysłu włókienniczego i wykonania przezeń planów zarówno pod względem ilości, jak i jakości produkcji.

Pracownicy tych dziedzin gospodarczych, które nie wykonały jeszcze swych planów, oraz dziedzin (jak np. transport) przed którym stoją szczególnie trudne zadania w okresie ostatnich

3 miesięcy br. — muszą uprzytomnić sobie, że pozostało już bardzo niewiele czasu do ich wykonania. Starczy go jednak jeżeli nie zwlekając, z całą energią wezmą się oni do przyspieszenia tempa pracy, usuwania przeszkód, nadrobienia zaległości.

Impulsem do takiej postawy powinien być też apel Centralnej Rady Zw. Zaw., z którym z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, ta ogólnopolska organizacja pracownicza zwróciła się do milionów swych członków.

W apelu tym jest wezwanie, by w odpowiedzi na plany podlegaczy wojennych przyspieszyć wykonanie Planu 3-letniego, dać krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł, zwiększyć i przyspieszyć przewozy kolejowe i załadunki okrętowe, ulepszyć jakość naszej produkcji.

Robotnik polski, który kroczy w pierwszych szeregach wielomilionowej armii prostych ludzi walczących o pokój, wezwanie to podejmie, bo jest to walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, walka o zbudowanie fundamentu socjalizmu, walka o pokój na całym świecie.

Jeszcze jedna korzyść dla świata pracy

Zasiłki dla ubezpieczonych za okres kuracji w sanatorium

Ludzie pracy, korzystający ze świadczeń sanatoryjnych ZUS-u, lub Ubezpieczalni Społecznej, nie orientują się, iż za okres swego pobytu w sanatorium przysługują im specjalny, t. zw. zasiłek chorobowy. Jest to powód, dla którego wiele osób nie wykorzystuje przynależnego im leczenia sanatoryjnego, obawiając się, że w tym czasie, gdy przechodzić będą kurację w sanatorium, rodziny ich pozbawione zostaną środków utrzymania.

Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej, gdyż ZUS pomyślał również o zabezpieczeniu rodzin ubezpieczonych. W sprawie tej wydane zostały specjalne instrukcje, wyjaśniające szczegółowo uprawnienia ubezpieczonych.

Pracownikowi przysługują za okres pobytu w sanatorium zasiłek, jeżeli w tym czasie nie pobiera wynagrodzenia od pracodawcy. Zasiłek ten wynosi 70 proc. zarobków wraz z 5 proc. dodatkiem na każde dziecko, będące na jego utrzymaniu.

Jeżeli ubezpieczony jest samotny, lub

nie ma nikogo na utrzymaniu, wówczas otrzymuje zasiłek w wysokości 35 procent. Zasiłek sanatoryjny przysługuje aż do wyczerpania normalnego 26-tygodniowego okresu zasiłkowego, wgl. — w przypadkach rokujących odzyskanie zdolności do pracy, może być przedłużony do 30 tygodni.

W zasadzie zasiłek wypłacany jest co 2 tygodnie z dołu. Dla uzyskania pierwszej kwoty zasiłkowej ubezpieczony winien nadesłać do Ubezpieczalni zaświadczenie z sanatorium, iż przebywa tam na kuracji, oraz zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość za robków za okres ostatnich 13 tygodni. Zaświadczenie o zarobku nie jest potrzebne, gdy ubezpieczony pobierał przed skierowaniem do sanatorium zasiłek chorobowy, lub, gdy otrzymał już pierwszy zasiłek sanatoryjny.

Ubezpieczony winien też podać Ubezpieczalni dokładny swój adres, względnie adres osoby, na ręce której ma być przekazany zasiłek. (a)

Nasze Ladoy

JADZIA: Radzimy zapisać się do jednej ze szkół publicznych zawodowych, w których kształcą się młodzież w wieku 15 — 18 lat.

NIEZDECYDOWANY: Wydział Ekonomii został na uniwersytecie zlikwidowany. Radzimy zwrócić się do sekretariatu Głównej Szkoły Handlowej.

ZOFIA Z.: Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych i Liceum Technik Plastycznych mieści się w Łodzi przy ul. Narutowicza 77.

IRENEUSZ MARCINIAK — SŁUPSK: Zali się Pan, że ojciec uchylił się od płacenia alimentów, mimo, że został od tego zobowiązany orzeczeniem Sądu na rozprawie rozwodowej. Znajduję się Pan w krytycznej sytuacji i nie posiada środków na utrzymanie, naukę i książki.

Byłoby dobrze, gdyby udało się Panu nakłonić ojca do wywiązania się z jego obowiązków. Gdyby ta droga zawiodła — nie widziemy, niestety, innego wyjścia, jak wniesienie skargi do Sądu.

ZMARTWIONA PRZODOWNICA K. L.: Złożyła Pani podanie o przydział mieszkania 6 lipca br., a do dzisiaj sprawa nie jest jeszcze załatwiona. Spodziewa się Pani przyścia na świat dziecka i trapi się, że została pominięta, gdyż inni, którzy zgłosili się później niż Pani, otrzymali rękoma już mieszkania. Radzimy, nie przerywając starań, uzbroić się w większą cierpliwość. Wiadomo powszechnie, że o mieszkanie jest trudno, a wielu jest takich, którzy złożyli prośbę o mieszkanie daleko wcześniej, aniżeli Pani i dotychczas czekają.

Nie jesteśmy w stanie stwierdzić — czy i kto otrzymał mieszkanie poza kolejną, a ponadto, czy temu komuś było mieszkanie mniej potrzebne, aniżeli Pani. Przypuszczamy, że zbyt mało posiada Pani danych na to, aby tak twierdzić.

STUDENT R. T. z GDAŃSKA: Znajomy Pana od czasu powrotu z obozu koncentracyjnego choruje na padaczkę. Rodzina traktuje go źle i pragnęłaby pozbyć się „częszaru“. Zapytuje Pan, czy i gdzie można tę chorobę leczyć, zaznaczając jednocześnie, że chory nie posiada środków na leczenie.

Jeżeli znajomy Pana mieszka na wsi, a rodzina jest biedna i może uzyskać świadectwo ubóstwa, koszt leczenia pokryje gmina. Jedynie lekarz neurolog może orzec, czy choroba jest uleczalna.

IRENA W.: Wystąpiła Pani przed rokiem z 6-ej klasy szkoły powszechnej. Obecnie ma Pani 17 lat, ale pragnie uczyć się dalej i prosi: o wskazanie jakiejś szkoły o kursie przyspieszonym.

Radzimy zapisać się do którejkolwiek z poniższych szkół powszechnych dla dorosłych: ul. Andrzeja Struga 24, Sterlinga nr. 24 i Łęczycka nr. 23.

GUJAN ANTONI: Ma Pan 27 lat i pragnie bezpłatnie odbyć kurs samochodowy w „SP“ i poświęcić się zawodowi kierowcy.

Przekroczył już Pan granicę wieku i dlatego nie może być przyjęty w szeregi „SP“. Sta ranem Instytutu Przemysłowo — Rzemieślniczego uruchomiono kursy kierowców samochodowych przy ul. Wólczańskiej nr. 27.

ANDRZEJ ZAWSKI



207

Właściwie chciała wywołać publiczną awanturę i zrobić afront tej wstrętnej Luizi: Steen, która z tak niewinną miną pudruje sobie teraz koniec nosa, pohamowała się jednak i, zbita z tropu, straciła pewność siebie.

— Chciałam się tylko spytać, czy wracasz już do domu... — zająknęła się.

Groźnie spoglądają na nią oczy Wiktora. Felicia cofa się i kurczy, jak lwica pod spojrzeniem pogromcy zwierząt.

— Bo ja już idę... Moglibyśmy więc pójść razem! — kończy Tychwiczowa bez tchu.

Wiktor Messner ze stukiem odkłada pa pierośnicę (papirośnicę ze złotym monogramem: jej dar imienny w tedy, kiedy był jeszcze u niej szoferem) i powiada twardo.

— Nie zatrzymuję cię, możesz sobie iść!... A mnie proszę nie przeszkadzać, bo mam w tej chwili do omówienia parę ważnych spraw z panną Steen.

Dama w nurkowym futrze spogląda błędnym wzrokiem to na podniesione do góry brwi swego kochanka, to na pudrującą

w dalszym ciągu swój nosk Luizę, to na leżącą na stole papirośnicę, która (rzecz dziwna!) wydała się jej nagle podobną do miniaturowej trumienki.

Przypomniała sobie dokładnie ten moment, w którym mu ją ofiarowała...

Przyjechała wtedy do domu bardzo późno, bo razem z Teresą i Strzelmirskim byli w Sali Malinowej. Najpierw odwiedzili do domu Teresę, a potem wrócili do siebie.

Kiedy auto zatrzymało się, Felicia zobaczyła w oknie na pierwszym piętrze jakąś twarz szarzejącą wśród firanek. Skrzywiła się, bo rozumiała, że mąż nie śpi, że czeka na nią i że na wstępie powita ją swoim żalonym skomleniem:

— I znów niedobra Felicia wróciła tak późno, a jej biedny Mopsik czekał na nią i bardzo tęsknił...

Felicia wysiadła z samochodu razem ze Strzelmirskim i skierowała się z nim w stronę bramy, ale zaraz potem z okrzykiem: „Ach, zostawiłam swoją torebkę!“ podbiegła z powrotem do samochodu.

W ciemnym już wozie przy kierownicy

siedział Wiktor. Ona szybko pocałowała go w usta i wsunęła mu w rękę papirośnicę.

— To masz ode mnie na swoje imieniny... A mocniej powiniesz ci jutro u ciebie w domu... — szepnęła i wbiegła w bramę, gdzie czekał na nią Strzelmirski.

O, to były dobre, szczęśliwe czasy... A dziś?

Tychwiczowa stoi na środku kawiarni zmieszana, upokorzona. Siedzący przy sąsiednich stolikach goście zaczynają spoglądać na nią uważniej i uśmiechać się ironicznie: czyżby dorozumieli się czegoś?

Otrzeźwiała do reszty. Nie ma rzeczywistości żadnego sensu wywoływać tutaj awanturę, bo zamiast odzyskać, mogłaby raczej stracić bezpowrotnie swojego chmurnego księcia!

Rozsądek wziął górę nad impulsem i oto Tychwiczowa dokonuje teraz sztuki zaiste najtrudniejszej: uśmiecha się niemal przyjaźnie i powiada:

— Ach, jesteś zajęty! Nie wiedziałam o tym. Jeśli tak, to nie będę przeszkadzała!

Przez sekundę uskrzydliła ją nadzieja, że może ta jej pokora rozbroi różniwanego kochanka, że może wzruszony jej wspaniałomyślnością powie: „Wiesz co? Rozmyśliłem się, wyjdziemy razem!“

Ale płonne to, były fantazje! Wiktor nawet już nie patrzy w jej stronę, jak gdyby jej w ogóle nie było i nonszalanckim ruchem sięga po papirośnicę.

Felicia pełnym nienawiści spojrzeniem obrzuca swoją rywalkę, która dla od-

miany, skończywszy pudrowanie noska, karminuje sobie swoje pełne, zmysłowe wargi — i szybko wychodzi.

Ale nie jest to jeszcze kres jej upokorzeń. Już w drzwiach dognał ją kelner i nie zupełnie grzecznie przypomniał, że nie zapłaciła za swoją herbatę i ciastko z kremem.

Kiedy znalazła się w domu, nawet nie zdążywszy futra, padła na kanapę i pogryzła się w posępnej kontemplacji.

A zatem tak stoia sprawy! Od dawna już podeirzewała Wiktora, że ją zdradza, teraz jednak skończyły się jej wątpliwości, teraz zrozumiała prawdę!

— Więc co mi pozostało? Chyba odejść od niego! — pomyślała i przeraziła się na gle sama siebie, rozumiała bowiem, że, cokolwiek by Wiktor zrobił, ona nigdy nie znajdzie w sobie tyle siły, ażeby go porzucić.

— Zaczarował mnie chyba! — w tej chwili dopiero oeniła cały ogrom swego uczucia.

— Zabiję go raczej, wydrę mu oczy! — pomyślała z histeryczną zacieklnością, ale znów rozum bierze górę nad uczuciem.

— Wiktor nie lubi scen!... Może będzie mądrzej z mojej strony, jeśli nie będę się awanturowała i zachowam się tak, jak gdybym uwierzyła rzeczywistości, że z Luizą spotkał się tylko po to, ażeby porozmawiać z nią o interesach! — doszła wreszcie do wniosku i zaczęła przygotowywać twarz na spotkanie się z Wiktorem: — chciała bowiem, żeby zobaczył ją miłą, piękną, spokojną. (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Idzi z całym dobytkiem! Co się stało? Czy wyjeżdżasz?
 WACEK: — Sufit mi się zawalił! Może wiecie o jakimś pokoju?
 WICEK: — Chyba u Sobka...



WICEK: — Kuzyn został bez dachu nad głową! Może tak u pana?..
 SOBEK: — O, to wykluczone! Już mam pojęcie sublokatorów!
 WICEK: — O tym nie wiedziałem!..



CZYNNIK SPÓŁ.: — Już po raz piąty w różnych porach przychodzę i żadnej z tych osób nie mogę zastać! To sprawa podejrzana. Zanotuję sobie te nazwiska.



CZYNNIK SPÓŁ.: — Pan chyba najlepiej wie, czy tu mieszkają!
 DOZORCA: — Ano tego... Widzieć, to ich jeszcze nikt nie widział..
 WACEK: — Jak pragnę zdrowia!

Niezapomniany dzień Łodzi

Premier Cyrankiewicz i dwaj ministrowie uświetnili swą obecnością wczorajsze uroczystości w naszym mieście

Teren, na którym stała, przepiękna szkoła podstawowa przy ul. Bratysławskiej — to jakby wycinek nowego, innego miasta. Nic tu nie przypomina zaniedbanego, przedwojennego Karolewa, gdzie brak było miejsca do nauki dla dzieci robotników. Jak triumf dobrego nad złem — wznosi się jasniejący biały gmach szkoły TPD im. Małgorzaty Fornalskiej, niestrudzonej bojowniczką o lepsze jutro Polski.

Przepiękne kwiatniki, zieleńce, betonowe nawierzchnie tworzą harmonijną oprawę rozległego budynku.

Nieliczone szeregi młodzieży szkolnej z pocztami chorągwaniami, ustawiły się — niczym straż honorowa nowego przybytku wiedzy w oczekiwaniu przybycia dostojnych gości. Przy dźwiękach hymnu narodowego wchodził Premier, prowadząc pod rękę matkę patronki szkoły — Marię Fornalską, w otoczeniu władz miejskich, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych. Premiera wita kwiatami gromadka dzieci, 10-letnia Zosia Makarow zapewnia, że „w szkole jest pięknie, miło — gdyśmy do niej przyszli — serduszek zabili”.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przewodniczącego MRN — Andrzeja i prezydenta Miasta, Premier otrzymał z rąk władz miasta klucze z prośbą o otwarcie szkoły.

Z kolei zabiera głos Premier Cyrankiewicz (Fragment przemówienia podajemy na stronie 1-ef).

Następuje uroczysty moment odznaczenia przodowników pracy, których trudem Łódź wzbogaciła została ta wspaniała szkoła. Srebrnymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali: Eugeniusz Kwieciński, Józef Marmur i Antoni Tomczak. Brązowymi krzyżami — Marian Kieszkoński, Franciszek Michałowski, Stanisław Patyna, Stanisław Sałata i Stefan Sobczak.

W imieniu odznaczonych robotników składa podziękowanie murarz Antoni Tomczak. Uczennica — Urszula Lipka w imieniu młodzieży szkolnej oraz ob-

Jeden z najpiękniejszych swych dni przeżywała wczoraj czerwona Łódź. W murach miasta odbyły się trzy podniosłe uroczystości, które zaszczylił swą obecnością Premier Cyrankiewicz oraz dwaj ministrowie: Administracji Publicznej — Wolski i Oświaty — Skrzyszewski.

Dostojni goście przybyli na otwarcie szkoły-giganta na Karolewie, obliczonej na 1.200 dzieci wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty budującej się szkoły na Wólcańskiej, przewidzianej na 1.500 dzieci, oraz na uroczystość otwarcia nowej linii tramwajowej, prowadzącej do osiedla robotniczego na Cygance i Nowym Złotnem.

Górecki w imieniu koła rodzicielskiego, w gorących słowach dziękują za nową szkołę.

To, co zwiedzający obejrżeli wewnątrz wspaniałego gmachu szkolnego — przeszło najśmielsze oczekiwania. Piękne, przestrzenne sale, zalane światłem i słońcem, pomieszczenia na laboratoria i pracownie, okazała biblioteka, której

koszt wyniósł 3.000.000 zł., wspaniała czytelnia, świetlica, sala rekreacyjna i olbrzymia aula, przeznaczona na wszelkie święta szkolne i uroczystości — wprawiają w zachwyt.

Między Premierem a dziećmi, które zajęły miejsca w swoich klasach, nawiązuje się serdeczny kontakt. Z radością wyciągają się ręce tych najmłod-

szych przy wręczaniu przez Premiera pięknie ilustrowanych elementarzy.

Na pożegnanie Premier obiecał dotację na wyposażenie pracowni szkolnych oraz na jej radiolocalizację.

W gorących słowach złożyła nowej szkole życzenia matka patronki szkoły — Maria Fornalska.

Dostojni goście zwiedzili z kolei teren budującej się 11-latką przy ul. Wólcańskiej, obliczonej na 1500 miejsc, z własnym boiskiem sportowym. Akt erekcyjny został wmurowany przez mistrzów „trójk muraskich” — Bronisława Trzciańskiego i Józefa Trojanowskiego.

Ukończenie budowy tej szkoły nastąpi w 1950 roku.

I wreszcie następuje ostatnia uroczystość — otwarcie nowej linii tramwajowej.

Tłumy ludności wyległy z okolicznych domów, witając radośnie pierwszy, od tak dawna oczekiwany pociąg tramwajowy. Połączenie Cyganki z Nowym Złotnem — to połączenie 2-ch robotniczych osiedli.

Na skrzyżowaniu ul. 11 Listopada i Alei Unii prezydent Miasta złożył Premierowi raport o ukończeniu prac i gotowości oddania nowej linii do użytku robotniczej Łodzi.

Prace rozpoczęto 1 czerwca i ukończono 17 września, a nie — jak początkowo projektowano — 13 listopada. Wybudowanie linii o 2 miesiące wcześniej, pomimo iż petlica była budowana na terenie bagnistym, co wymagało olbrzymiego wkładu pracy — zawdzięczyć należy wydatnej pomocy komitetu dzielnicowego, który ochoczo pomagał w pracach.

Wśród tramwajowych zespołów technicznych wyróżniona została brygada Derdonia, monterzy przy budowie podstacji elektrycznej Stachurski, Pacuszka i Majewski oraz 73-letni inż. Feliks Wyszynski.

Przebiega wstęgi dokonał Premier w oryginalny sposób. Sam prowadził pociąg, a gdy wagon motorowy przelał taśmę — oddał korbę motorowemu.

Tramwaj nr. „3” ruszył swoją nową trasą... (p)

Ku przestrodze Komitetom Domowym

Nie wolno chować smoły!

Cały otrzymany materiał musi być wykorzystany

Zarząd Nieruchomości w Łodzi wydał w rb. około 70 ton smoły Komitetom Domowym, które podjęły się we własnym zakresie dokonać remontu dachów. Nie wszystkie jednak komitety wypełniły to zobowiązanie. W wielu domach smoła spoczywa w komórkach „na wszelki wypadek”, a dachy nadal spoglądają w niebo liczącymi dziurami.

Jest to postępowanie wybitnie nieobywatelskie. Wiadomo bowiem powszechnie, że o smołę jest bardzo trudno, że nadchodzi ona do miasta w ilościach ograniczonych. W tym samym czasie więc, kiedy inne domy nie mogą przystąpić do remontu wskutek braku tego materiału, w poszczególnych nieruchomościach smoła leży bezużytecznie.

W tych dniach na miasto wyrusza specjalne komisje remontowe wyłonione przez poszczególne DRN-y, które prze-

prowadzą kontrolę. Jeżeli okaże się, że smoła została pobrana i nie wykorzystana — przeciwko winnym kierowane będą sprawy do sądu.

Stwierdzić należy, że jeszcze nie wszystkie DRN-y zabrały się do pracy, jeszcze nie wszędzie sprawa ta została postawiona jak należy. Najwocniej na tym odcinku pracuje Dzielnicowa Rada starostwa północnego. Dzisiaj o godz. 5-ej po południu odbędzie się dalsze, kolejne zebranie dyrektorów instytucji i przewodniczących rad zakładowych, na którym opracuje się plan działalności na najbliższe tygodnie. Chodzi o wytypowanie domów, których stan wymaga koniecznego remontu i o zagranie do pracy mieszkańców tych budynków.

Warto, ażeby i pozostałe DRN-y wzięły przykład z ruchliwej rady starostwa północnego! (s)

Wyladowywanie przesyłek wagonowych

szybko i sprawnie!

Opieszali odbiorcy płacić będą wyższe stawki

Jesień jest okresem największego natężenia ruchu towarowego na kolejach. Wagonami wędrują do miast produkty żywnościowe, do fabryk buraki cukrowe, a na wieś nawozy i nasiona pastewne.

Ponieważ zniszczony podczas wojny nasz tabor kolejowy nie mógł się jeszcze całkowicie wyleczyć z ran — trudności w tym okresie czasu są b. wielkie i PKP ma trudne do rozwiązania zadanie.

Ale istnieją możliwości usprawnienia przewozu tych niezbędnych dla fabryk, wsi i miast produktów. Wszystko zależy od dobrej woli i odpowiedzialnego zrozumnienia pracy poszczególnych central, instytucji i przedsiębiorstw. Chodzi tu przede wszystkim o bezzwłoczne

wyladowywanie przesyłek wagonowych. Konieczny jest także szybki odbiór towaru, aby nie zajmować zbyt długo magazynów kolejowych, czekających na dalsze transporty.

Kolej ze swej strony zawczasu będzie awizować przesyłki, aby umożliwić odbiorcom przygotowanie sił roboczych i środków transportowych. Jeżeli zaś centrale, instytucje i przedsiębiorstwa nie wypełnią swego obowiązku i zbyt powolnie będą przeladowywać transporty — poniosą odpowiedzialne konsekwencje. Od 1-go października bowiem opieszali odbiorcy płacić będą o 50% przebie, wyższe stawki za przeladowywanie wagonów ponad termin wolny od opłaty postojowej. (k)

Uzdrowienie obrotu m esem i nabiałem

przedmiotem konferencji z udziałem min. Dietricha

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu usprawnienia zaopatrzenia Łodzi i województwa w mięso i nabiał.

W konferencji wzięli udział min. Dietrich, wicewojewoda Kucner, przedstawiciele Centrali Rolniczej, Centrali Mięsnej i Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej oraz delegaci z terenu województwa.

W wyniku całodziennych obrad podjęto szereg uchwał, które mają na celu uzdrowienie obrotu mięsem i nabiałem. W tym celu w najbliższym czasie będą podjęte podobnym charakterem w miastach powiatowych z udziałem przedstawicieli województwa.

Wzrost czytelnictwa

Łódź żywo interesuje się książką

Zamiatanie do książki wzrasta bardzo na terenie naszego miasta. Najlepiej świadczy o tym dane, opracowane przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi.

W pierwszym półroczu rb. przez Miejską Bibliotekę Publiczną przewinęło się 32.971 osób. W r. 1938 z MPB również w pierwszym półroczu korzystało zalecnie 18.347 osób a więc niemal dwa razy mniej, niż obecnie.

Z miejskich wypożyczalni książek dla dorosłych mieszczących się w robotniczych dzielnicach miasta korzystało w pierwszym półroczu rb. 51.765 osób, podczas gdy w pierwszym półroczu 1938 r. zaledwie 18.811

Nasi przodownicy



ZYGMUNT KACZYŃSKI

— Gdyby więcej było takich majstrów, na pewno nasz procent wykonania „extrę” wzrósłby o połowę — mówią tkacze w PZPB nr 9, wskazując na krawatającego się po sali Kaczyńskiego.

Trzeba przyznać, że w określeniu tym nie ma nic przesady. Zygmunta Kaczyńskiego bowiem, majstra na tkalni i wielokrotny racjonalizator, jest pracownikiem sumiennym i jemu to właśnie fabryka zawdzięcza, wiele ze swych sukcesów. W przededniu rozpoczęcia konkursu dla zespołów najwyższej jakości Kaczyński z innymi majstrami nie żałuje godzin na to, by wszystkie warsztaty, biorące udział w konkursie przygotować jak najlepiej.

— Muszą chodzić, jak zegarki — twierdzi — nie tylko bowiem dobry tkacz, ale i dobry warsztat gwarantuje „extrę”!

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART” godz. 19.15.

KINA

- ADRIA — Świat się śmieje — 16, 18, 20.
- BAJKA — Kurhan Matachowski — 16, 18, 20.
- BAŁTYK — Ali Baba i 40-tu rozbójników — film w kolorach natural. 17, 19, 21.
- GDYNIA — Aktualności nr. 41.
- HEL — Klatka słowicza — 16, 18, 20.
- MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.
- POLONIA — Pan Nowak — 17, 19, 21.
- PRZEDWIOSNIE — Antoni i Antonina — 16.30, 18.30, 20.30.
- REKORD — Delegat floty — 16, —, Słońce wschodzi — 18, 20.
- ROBOTNIK — Cyrk — 16.30, 18.30, 20.30.
- ROMA — Dzieci z jednego podwórka — 18, 20.
- STYLOWY — As wywiadu — 16, —, Za Wami pójdą inni — 18, 20.
- ŚWIT — My z Kronstadt — 18, 20.
- TECZA — Żelazny Dziadek — 16, 18, 20.
- TATRY — Dziś kino nieczynne.
- WISŁA — Pan Nowak — 16.30, 18.30, 20.30.
- WŁÓKNIARZ — Żelazny Dziadek — 17, 19, 21.
- WOLNOŚĆ — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16, 18, 20.
- ZACHĘTA — Diabelska Grań — 16.30, 18.30, 20.30.

Tabela ligowa

Ostatnie wyniki sprawiły, że w tabeli zaszły dość duże zmiany. Na czele widzimy obecnie oba zespoły krakowskie. Polonia warszawska została zepchnięta na 4-te miejsce, zaawansował natomiast AKS. ŁKS Włóknarz spadł o jedną lokatę a bytomska Polonia, nadrabiając stracony teren, znalazła się teraz na 10-ym miejscu.

1. Wisła	18	25	44:19
2. Cracovia	18	24	35:24
3. Kolejjarz	18	24	50:30
4. Polonia W.	18	23	38:24
5. AKS	18	18	31:36
6. Szombierki	18	18	31:37
7. ŁKS Włókn.	18	16	40:44
8. Warta	18	15	26:29
9. Ruch	18	15	37:42
10. Polonia B.	18	13	26:35
11. Legia	18	13	25:38
12. Lechia	18	11	25:50

Ogniwo — Związkowiec 8:6

W meczu pięciarskim o drużynowe mistrzostwo Łodzi kl. A. OGNIWO pokonało ZWIĄZKOWIEC ZRYW w stosunku 8:6. Mecz był nie ciekawy, poziom słaby. Większość walk skończyła się przed czasem i w sumie mecz trwał zaledwie godzinę. Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu pięciarsze Związkowca).

W muszej NOWAK w I rundzie przez t. k. o. wygrał z RZEZNICZAKIEM, w kocięcej POTOCKI uzyskał walkower, a towarzyską walkę z ORGANKIEM przegrał na punkty, w piórkowej WYBRANSKI przegrał w I rundzie przez k. o. z KUBIAKIEM, w lekkiej MYSIAKIEWICZ w I r. poddał się KACZMARKOWI, w półśredniej ZDYBIŚ wygrał przez dyskwalifikację z KOWALCZYKIEM w II r. w średniej SKAŁSKI w I r. poddał się PIÓRKOWSKIEMU, w ciężkiej — obustronny walkower, a w ciężkiej GAMPE uzyskał punkty w. o. dla Ognia.

Młodzi kolarze triumfują

Drużynowe mistrzostwo Polski na torze zdobył ŁKS Włóknarz

Na torze w Helenowie odbył się wczoraj wyścig drużynowy o mistrzostwo Polski. Zasadniczo niezbyt ciekawa konkurencja ta tym razem dostarczyła widzom wiele emocji, zwłaszcza gdy w finale walczyli o zaszczytny tytuł mistrza zespoły ŁKS. Włóknarz i warszawskiej Gwardii.

Do walki stanęło 6 drużyn: po dwa ze spoly dały Gwardia (W-wa) i ŁKS. Włóknarz oraz Unia — Ruch i Włóknarz (Wrocław). Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na niezwykle słabą obsadę mistrzostw przez Wrocław. Spowodowała to konkurencyjna impreza urządzona przez tamtejszą Stal, wbrew obowiązującemu zakazowi PZKol.

Główną uwagę zwracały zespoły Gwardii I i ŁKS. Włóknarza I z góry bowiem wiadano, iż one dojdą do finału. Mimo, że drużyna łódzka jechała w osłabionym składzie (bez Beka) wygrała finał, zdobywając tytuł mistrza Polski.

Wyczynu tego dokonali: Gabrych, Borucz, Murwaniecki i Malinowski.

Gwardia to znane nazwiska: Włodarczyk, Leśkiewicz, Pietraszewski L., Kuder. Znani ci kolarze musieli uchylić czoła przed młodymi przeciwnikami. W finale też padł najlepszy czas dnia 5.31.2. Czas Gwardii I — 5.36. Dalsze miejsca zajęli 3) Gwardia II, 4) ŁKS. Włóknarz II. Zwycięska drużyna otrzymała szarfy honorowe i pamiątkowe żetony.

Wczoraj odbył się w Łodzi pierwszy wyścig szosowy dla młodzików w obsadzie ogólnopolskiej. Młodzi adepci sportu kolarskiego przejechali 78 km. na trasie Łódź — Pabianice (3 okrążenia). Startowało ich 79, lecz z tej liczby 19 nie ukończyło biegu.

Zwyciężył Wilczewski (Unia, Ruch) w czasie 2.21.34. Najostrejsza walka rozgorzała na finiszu, a decydowały desłowo

nie milimetry. Komisja sędziowska postanowiła przyznać pierwszej siódemce czas zwycięzcy. 2) Jabłoński (Budowlani — W-wa), 3) Burda A. (Stal, Radom), 4) Bankowski (Drukarz W-wa), 5) Kuranowski (Gwardia W-wa), 6) Kwiatkowski (Stal, Radom), 7) Śliwa (Unia, Ruch), 8) Pewca (ŁKS, Wł.), 9) Omiecki (Ogniwo, W-wa), 10) Kermen (ŁKS, Wł.), który ma słabszy czas od zwycięzcy o 0,4 sek. Zwycięzca wyścigu otrzymał jako nagrodę rower włoskiej produkcji i szarfę honorową.

Pierwszy mecz i pierwsze zwycięstwo

Szczyptorniści ŁKS Włóknarz rozpoczęli wczoraj rozgrywki o mistrzostwo ligi. W pierwszym meczu otrzymali za przeciwnika zespół Kolejjarza z Tarnowskich Gór, który w tym roku debiutuje w lidze.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem łodzian, którzy byli bardziej zgranymi i nade wszystkim ko lepiej usposobionym strzółow zespołem. Wynik 9:3, do pauzy 5:2 dla ŁKS Włóknarza. Za zwycięzcę trzeba, że pierwszą bramkę zdobyli goście.

Pierwsze stopnie na walach stadionu przy Al. Unii

Główne boisko piłkarskie na stadionie ŁKS Włóknarza przy Al. Unii już wkrótce zmieni swój wygląd. Zapowiedzianą budowę stopni betonowych na walech rozpoczęto. Roboty posuwają się jednak dość powoli, bowiem na przeszkodzie stoi brak cementu.

Pierwsze stopnie wzniesione na wale od strony północnej, przy czym wal ziemny okalający boisko będzie znacznie podwyższony. Stopnie takich wybuduje się 15, a poza tym wokół boiska ni buduje się trzy rzędy miejsc siedzących. W ten sposób stadion znacznie zwiększy swą pojemność. Po przeprowadzeniu tych robót stadion będzie mógł pomieścić do 60 tys. widzów.

Praga — Warszawa 103:87

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny

W meczu lekkoatletycznym WARSZAWA — PRAGA w pierwszym dniu zawodnicy polscy uzyskali następujące wyniki:

100 m. wygrał Stawczyk 11.1. Kiszka był 3-ci. 400 m. Mach zajął drugie miejsce z wynikiem 50 sek., a Statkiewicz trzecie. 1.500 m. Kwapien był drugi 4.12, a Widerski czwarty. 110 m. płetki Ogłobin i Skalbania zajęli trzecie i czwarte miejsca. Dysk — trzeci Kuźmicki 38.39, a czwarty Sumiński. W trójskoiku Polacy zajęli pierwsze dwa miejsce — Hofman M. 14.05. Kuźmicki 13.61. W skoku o tyczce Morończyk był pierwszy 3.40, a Kuźmicki — czwarty. W kulę trzecie miejsce zajął Kuźmicki 11.72. Sztafeta 4 razy 100 m. Praga 42.8, Warszawa 42.9. Po pierwszym dniu Praga prowadziła 59:45.

Drugi dzień zawodów również nie przyniósł rewelacji. Na 400 m. Wdowczyk był drugi 58.1, a Ogłobin 4-ty. W skoku wwyż Polacy Skalbania i Brzozowski zajęli dwa pierwsze miejsca z wynikiem 180 i 175 cm. W oszczepie natomiast 3 i 4-te. Sumiński miał wynik 54 mtr. W biegu na 800 m. zwyciężył Statkiewicz 1:56.8, Korban był trzeci 1:58.1, Stawczyk wygrał również 200 mtr. — 22.1, a Mach był drugi 22.4. W biegu na 5 km. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Zatopek 14:40.6 Kielas zajął drugie miejsce 15:36.8, a Kwapien czwarte. W młocie Masłowski uzyskał 47.78, co zapewniło mu drugie miejsce. Wreszcie sztafeta 4 razy 400 m. wygrała Warszawa w czasie 3:22.8. W sumie mecz zakończył się zwycięstwem PRAGI 103:87 punktów.

Bramka... i koniec meczu

W lidze piłkarskiej nie brak niespodzianek.

Cracovia — ŁKS Włóknarz 2:1. — Ruch wraca do formy

Z dużym zainteresowaniem oczekiwany w Krakowie mecz Cracovia — ŁKS. Włóknarz zakończył się nieznaczna porażką drużyny łódzkiej. Decydująca o wyniku bramka padła dosłownie w ostatniej sekundzie gry. Sędzia zawodów, Cober po odgwizdaniu tej bramki, odgwizdał niezwłocznie koniec meczu.

Zawody zgromadziły 15 tys. widzów. Gra była ładna i ciekawa. Nie znaczy to ażeby drużyny nie miały słabych punktów. W Cracovii zawiódł Różankowski II na środku ataku, rażąc powolnością. Słabiej początkowo grał Gędek, który z biegiem czasu poprawił się. Również i Parpan początkowo nie czuł się pewnie. Jasnym punktem Cracovii był Rajtar, chwilami Radoń i Mazur w pomocy.

W drużynie łodzian Janeczek grał początkowo na lewym skrzydle, lecz w następstwie kontuzji Patkolo i Łęca na stąpli zmiany. Janeczka cofnięto do

obrony, Patkolo przeszedł na lewe skrzydło, Baran na prawe łącznika i Łud do pomocy. Bardzo dobrze spisał się bramkarz Szczurzyński, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów. Początkowe błędy Gędka powodują, że Patkolo i Baran doszli do strzałów, lecz piłka minęła się z celem.

Pierwszą bramkę zdobyła Cracovia w 13 min. przez Radonia, który przejąwszy podanie Mazura, zainicjował przebieg Szczurzyński zbył późno zdecydował się na wybieg i piłka ugrzęzła w pustej bramce. W 26 min. Hogendorf doszedł do strzału, lecz Mazur uratował sytuację, odbijając piłkę głową. W 28 min. ostry strzał Bobuli Szczurzyński odprowadził na róg, a w 40 min. znów wypała strzał Radonia. Wynik 1:0 dla Cracovii utrzymał się do pauzy.

Po przerwie już w 3 min. Hogendorf nie bez winy Gędka, strzelił nieuchronnie i uzyskał wyrównanie. Następują

teraz wspomniane na wstępie przegrupowania w drużynie łódzkiej. Dwukrotnie Łęca przeniół nad poprzeczką. Początkowo Cracovia miała przewagę, lecz później do głosu doszli łodzianie. W ostatniej niemal chwili Cracovia przeprowadziła atak i Bobula, przejąwszy dośrodkowanie, strzelił celnie z 2-ch metrów.

KOLEJARZ (Poznań) — LECHIA 1:0 (0:0) Mecz zgromadził w Gdańsku 20 tys. widzów i zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Kolejjarza. Gra nie była ciekawa, a poziom jej słaby. Jedyną bramkę zdobył Kołtuński. W pierwszej połowie przeważała Lechia, lecz atak jej zawiódł. Sędziował mjr. Sznajder (W-wa).

WARTA — POLONIA B. 1:2 (1:1) Gra nie należała do ciekawych. Zdobycę obu bramek dla Polonii jest Wiśniewski, honorowy punkt dla Warty uzyskał Gendera. Sędziował Pryk (Kraków). Widzów 6 tys.

AKS — POLONIA W. 3:0 (1:0) Polonia zagrała nadszpejdzanie słabo, zresztą bramkarz Janik był dla niej niezwalczoną przeszkodą. Atak AKS spisał się znacznie lepiej i uzyskał trzy bramki, w tym jedną z karnego przez Wiczerka, Muskała i Janduda są autorami pozostałych bramek.

LEGIA — WISŁA 0:0 Mecz Wisła — Legia wywołał w Warszawie wielkie zainteresowanie i rozegrany został wobec 20 tys. widzów. Wynik meczu bezbramkowy, chociaż przewagę miała Legia, zwłaszcza w pierwszej części gry. Jeśli tego nie wykorzystala to wina ataku. Również i w Wisła atak ustawicznie zawodził. Sędziował Naporski (Łódź).

RUCH — SZOMBIERKI 6:1 (2:1) Tak wielkie zwycięstwo Ruchu należy przy pisać nadzwyczaj sprawnie grającej linii ataku i... bardzo słabej postawie pomocy Szombierki. W ataku Ruchu zagrał Suszczyk i po trafili doskonale dostrzelić się do poczyną Cieślika i Alszera, którzy wykazali tym razem bardzo dobrą formę. Cieślik zwłaszcza był niebezpieczny i sam zdobył cztery bramki. Dalsze dwie to dzieło Kubickiego i Skorupa, grających na skrzydłach.

Zjazd Gwiazdzisty wygrał ŁKS Włóknarz

Wczoraj odbył się w Łodzi motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty. Udział w zjeździe wzięło 250 zawodników z terenu okręgu łódzkiego. Zespołowo zwyciężył ŁKS Włóknarz, zdobywając nagrodę prezidenta m. Łodzi. Drugie miejsce przypadło PTC Gwardii — nagrodą wojewody łódzkiego, a trzecie Ognio (Łódź). Zainteresowanie zjazdem na trasie olbrzymie.

Chychła — Kolczyński

Związkowiec (Łódź) przegrał ze Stałą 7:9

W GDAŃSKU odbył się mecz pięciarski KOLEJARZ — GWARDIA (Warszawa), który zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Punkty dla Gwardii uzyskali: WESOŁOWSKI, KOMUDA, który swą walkę wygrał przez k. o., ARCHADZKI i SZYMURA. W ramach tego meczu doszło do spotkania CHYCHŁA — KOLCZYŃSKI wygranego przez CHYCHŁĘ na punkty.

W KATOWICACH odbył się mecz pięciarski o drużynowe mistrzostwo Polski I ligi pomiędzy STAL (Batory) — ZWIĄZKOWIEC ZRYW (Łódź). Zwyciężyła drużyna Śląska 9:7. Poziom walk był przeciętny. Punkty dla drużyny Łodzi zdobyli: w muszej STASIAK, w koguciej CZARNECKI, w średniej TABOREK (remis) i w ciężkiej NIEWADZIE (walkower, brak przeciwnika).

Co słysząc w II-giej lidze

W Łodzi odbył się mecz WIDZEW — POMORZANIN o mistrzostwo II ligi. Wygrał Widzew 1:0, zdobywając zwycięską bramkę przez Fornalczyka w pierwszej połowie gry. Zwycięstwo zasłużone. Wprawdzie Pomorzanie miał niezły atak, lecz tyły grały dużo słabiej.

W Krakowie GARBARNIA pokonała O-

STROVIE 5:1 (5:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Nowak — 2, Bożek, Browarski i Parpan po jednej. Dla Ostrovii Sitarek. A oto wyniki dalszych spotkań: BZURA — PTC 2:1, RADOMIAK — LUBLINIANKA 4:0, GÓRNIK (Radlin) — NAPRZÓD 6:1 (3:0), TARNOVIA — STAL (Wrocław) 3:0, KOLEJARZ (Przemysł) — KOLEJARZ (Bydgoszcz) 1:4.

Trójmecz w Łowiczu

wygrał lekkoatletci łódzkiej Spójni

W Łowiczu odbyły się zawody lekkoatletyczne WIDZEW — SPOJNIA — REPREZENTACJA ŁOWICZA zorganizowane przez Okręgową Radę Zw. Zaw., dochód z których przeznaczono na odbudowę Warszawy. Zainteresowanie zawodami było duże. W trójmeczu zwycięstwo odniosła SPOJNIA, zdobywając 74 punkty. REP. ŁOWICZA miała 63 pkt., a WIDZEW 33 pkt. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

100 m Oberbek (Spójnia) 12 s. 400 m, Kundzik (Sp.) 54.2, 1500 m Kundzik 4.26.3, skok w zwyz Anikiejew (Widzew) 165 skok w dal Anikiejew 6.02, kula Zajęzkowski (Łowicz) 12.03, młot Wachowski (Łowicz) 45.83, dysk Wojciechowski (Sp.) 32.74. Zawody zorganizowano sprawnie.